

Kraków, dnia 10 marca 1975

Szanowny Panie Radaktorze,

Oczekiwałem na obiecaną notatkę w prasie warszawskiej /w Życiu Warszawy/ na temat Korzkwi. Niestety do dnia dzisiejszego nie otrzymałem od Pana żadnej wiadomości.

Korzystając z okazji pojawienia się w Dzienniku Polskim wypowiedzi p.dr Pieńkowskiej "Sprawa zamku w Korzkwi na finiszu" przesyłam Panu ten artykuł wraz z moją odpowiedzią ~~na~~ i wyjaśnieniami. Załączam również materiał fotograficzny, który jest dowodem na nieprawdziwość tego co pisze Wojewódki Konserwator Zabytków.

Przekazując te materiały byłbym wdzięczny za opublikowanie na łamach Życia Warszawy artykułu na ten temat. Oczekuje również paru słów od pana Redaktora za które będę zobowiązany. Gdyby było potrzeba służę wszelkimi materiałami jakie mogą być potrzebne. Sprawa zameczku w Korzkwi jest nie tylko moją sprawą i naszego Komitetu. Ma ona duży aspekt społeczny, które ^{po}pozytywne rozwiązanie będzie rzutować na inne, liczne, zabytki architektury na ziemi krakowskiej, które giną na naszych oczach.

Łączę wyrazy poważania

Opiekun społeczny zamku w Korzkwi

/prof.dr hab. Jerzy Małecki/

Kraków, ul. Biała 4/6